

DANUTA PRAGŁOWSKA

ADAPTACJA METODY AUDIOWIZUALNEJ

Metoda audiowizualna należy do najpopularniejszych nowoczesnych metod nauczania. Jest to, można powiedzieć, uwspółcześniona modyfikacja metody bezpośredniej, posługująca się nowoczesnymi środkami przekazywania, takimi jak film i taśma magnetofonowa.

Jak wiemy opracowana ona została przez Ośrodek Badań w St. Cloud, powołany przez Ministerstwo Francuskie Oświaty w 1951 roku.

Podstawą opracowania tej metody była wcześniejsza metoda Friesa, profesora Uniwersytetu w Michigan, według której odbywa się z dużym powodzeniem, nauka języka angielskiego dla cudzoziemców.

Ośrodek w St. Cloud, analizując rozwój mowy u małego dziecka, które najpierw widzi, a później dopiero mówi, stwierdził, że spostrzeżenie jest punktem wyjścia dla mówienia. To prawo stało się podstawą nowej metody audiowizualnej.

Aby jednak opracować tę metodę, należało dobrać właściwy materiał leksykalny, który mógłby stać się podstawą do opanowania języka w mowie. W tym celu utrwalono na taśmie magnetofonowej 163 rozmowy w różnych sytuacjach życiowych. Dały one 312.000 słów, w tym 8.000 słów różnych. Z tego wybrano 1347

najczęściej używanych wyrazów. Okazało się jednak, że w sporządzonym zestawie nie znalazła się pewna ilość słów potrzebnych w najprostszyc rozmowach.

Dodatkowo więc utworzono listy słów z 16 dziedzin życia codziennego i polecono starszej młodzieży szkolnej czterech departamentów podać indywidualnie 20 słów, uważanych przez nich za najważniejsze w każdym z podanych działków. Spisy słów prawie całkowicie pokrywały się. Dało to podstawę do uzupełnienia słownictwa otrzymanego uprzednio drogą stosowania metody częstotliwości.

Utworzono zbiór 1500 słów i powiązań gramatycznych, jako pierwszy stopień nauczania języka. Prace trwały od 1951 do 1954 roku. Po zakończeniu prac przygotowawczych, przystąpiono do opracowania samej metody.

Ustalono, że ze względu na uczniów - obcokrajowców, nie znających alfabetu łacińskiego i niefonetyczną pisownię języka francuskiego, - nauczanie w zakresie I stopnia musi odbywać się bez podręczników i bez notatników. Czytanie i pisanie wprowadza się dopiero po 60 jednostkach lekcyjnych, gdy uczeń przyzwyczał się w dostatecznej mierze do odbierania i reprodukcji podstawowych dźwięków, wyrazów i zdań, zawartych w krótkich dialogach na tematy życia codziennego.

Dialogi te odtwarza się z taśmy magnetofonowej, równocześnie z przezroczami specjalnie do tego celu wyprodukowanymi, łącząc w ten sposób treść z w i z j a, element słuchowy (audialny) z elementem wzrokowym (wizualnym).

Aby jednak Państwu dokładnie uzmysłwić ile trzeba czasu aby zgodnie z założeniami autorów tej metody należycie opra-

cować każdą lekcję, pozwolę sobie przedstawić szczegółowo jej przebieg. Każda lekcja audiowizualna składa się z 3 zasadniczych części:

- 1) właściwego dialogu, który stanowi temat lekcji,
- 2) mechanizmu gramatycznego,
- 3) ćwiczenia fonetycznego,

przy czym przyswojenie samego dialogu jak i mechanizmu gramatycznego wymaga z kolei 3 różnych czynności: a) podania, b) utrwalenia, c) opracowania.

efekt eobakim am ekusantwoq itoel nowawrele abaso W

P o d a n i e

Dialog podaje się za pomocą filmu z biegnącym synchronicznie tekstem, nagrany na taśmie magnetofonowej. Taśma ma nie-
me przystanki. Są one przewidziane po to, aby uczeń mógł swo-
bodnie obejrzeć obraz i usłyszeć odnoszący się do niego tekst.
Obraz musi się pojawić przynajmniej o sekundę wcześniej niż
tekst. W ten sposób dwukrotnie przedstawia się uczniom dany
dialog.

Za trzecim razem nauczyciel sprawdza czy tekst został na-
leżycie usłyszany i zrozumiany, zatrzymując taśmę po każdym
obrazie i upewniając się czy uczniowie należycie go sobie
przyswoili.

W razie wątpliwości, powtarza parę lub wielokrotnie daną
grupę znaczeniową, aż do uzyskania pozytywnego efektu. Cza-
sami w zrozumieniu pomaga wizja, a w ostateczności rozkożenie
grup semantycznych na pojedyncze składniki, które należy jed-
nak jak najszybciej rekonstruować z chwilą tylko gdy tekst

został zrozumiany. Głos nauczyciela nie powinien jednak często zastępować magnetofonu.

U t r w a l a n i e

Po upewnieniu się że tekst jest zrozumiały, następuje jego utrwalanie za pomocą wielokrotnego powtarzania, przy czym należy zwrócić uwagę na jak najdoskonalsze imitowania przez ucznia nie tylko naturalnie pojedynczych dźwięków, lecz rytmu i intonacji.

W czasie pierwszych lekcji powtarzanie ma miejsce jedynie w klasie i koniecznie indywidualnie. Na pracy samodzielnej w laboratorium nie można polegać, ponieważ uczeń nie jest jeszcze zdolny do auto-korekty. W ogóle autorzy metody audiowizualnej zaznaczają, że praca w laboratorium nie zastąpi powtarzania w klasie.

O p r a c o w a n i e

Opracowanie lekcji przeprowadza się za pomocą 3 kolejnych ćwiczeń:

- 1) Przy pojawieniu się wizji - uczniowie odtwarzają dialogi w formie oryginalnej.
- 2) Następnie reprodukują tekst w formie opowiadania.
- 3) Dostosowują nabyte wiadomości do środowiska.

W ostatniej fazie, daje się uczniom możliwość wysłuchania samego dialogu, bez przystanków niemych, w rytmie normalnej, potocznej konwersacji.

II część lekcji nosi nazwę "mécanisme grammatical"

Jest to krótszy tekst od pierwszego, często, ale nie zawsze powiązany z nią. Towarzyszy mu wizja. Służy on do opanowania jednego lub kilku problemów gramatycznych. Przebieg lekcji podobny do pierwszej części, to znaczy:

- a) przedstawienie filmu wraz z towarzyszącą mu treścią podaną na taśmie magnetofonowej,
- b) kontrola zrozumienia obraz po obrazie,
- c) powtarzanie indywidualne,
- d) przerobienie struktur gramatycznych, aż do wywołania mechanicznego odruchu.

III. Fonetyce - odgrywającej zasadniczą rolę w nauczaniu głównie słuchowym języka, poświęcona jest część trzecia.

Forma dialogu jest zachowana również i tutaj, ponieważ przyswajanie sobie intonacji i rytmu jest głównym założeniem metody audiowizualnej. Opracowana ogólnie dla wszystkich cudzoziemców, bez uwzględnienia grup językowych, podaje trudniejsze fonetycznie zdania tak pod względem konsonantycznym jak i wokalicznym.

Na każdej lekcji przerabia się przeważnie 4 dźwięki, z tego 2 samogłoski i 2 spółgłoski. Przerabianie polega jedynie na jak najwierniejszym imitowaniu, bez dodatkowych wyjaśnień.

Międzynarodowa transkrypcja fonetyczna, respektowana w rozkładzie materiału dla nauczycieli, nie jest podawana uczniom, tylko ze względu na początkowy stopień nauczania.

W ten sposób ma się odbywać nauka na I stopniu języka francuskiego dla cudzoziemców przez 3 miesiące po 4 do 5 godzin dziennie 5 razy w tygodniu.

Po kilku latach, bo w roku 1959, po zastosowaniu szeregu badań, stworzono zestaw dla II stopnia nauki języka francuskiego, zawierający 1900 słów i dalsze reguły gramatyczne, dające podstawy do dalszego rozwijania umiejętności mówienia i do nauki czytania ze zrozumieniem z dziedziny literatury i prasy. Ponieważ II stopień nauki języka francuskiego nie był u nas wprowadzony, dlatego jedynie o nim wspomynam.

Metoda audiowizualna, szeroko stosowana na zachodzie, dotarła i do nas. Mgr Krzeczewska przywiozła z St. Cloud filmy, taśmy wzorcowe i 3 podręczniki dla lektorów i poleciła ją wprowadzić eksperymentalnie na naszych kursach. Mimo, że Politechnika Śląska dysponuje najnowocześniejszymi pomocami naukowymi, takimi jak laboratorium językowe, - moim zdaniem nie da się przenieść tej metody na nasz teren bez zastosowania pewnych zmian. Specyfika bowiem nauczania języka francuskiego u nas i w Ośrodkach Zagranicznych jest diametralnie różna. Składają się na to 3 zasadnicze fakty:

- a) ilość godzin przewidziana programem na naukę języka,
- b) osobowość studenta,
- c) cel nauczania.

Postaram się je po kolei przeanalizować.

Pierwszą i główną trudnością, jaką przedstawia metoda audiowizualna to fakt, że jest ona obliczona normalnie w swoim I stopniu na 250 do 300 godzin lekcyjnych, rozłożonych z określoną częstotliwością i intensywnością, podczas gdy na naszej uczelni, z przyczyn obiektywnych, dysponujemy jedynie 120 godzinami i to bez uwzględnienia dni feryjnych.

Jest więc rzeczą niemożliwą, wprowadzać metodę polegającą zasadniczo na słuchowym opanowaniu języka, jeżeli nie jesteśmy w możności zapewnić ilości godzin potrzebnych na to osłuchanie.

Student, mający raz w tygodniu okazję do przerobienia 90 minutowej lekcji za pomocą magnetofonu, przezroczy i nauczyciela, nie jest w stanie zapamiętać, a tym bardziej utrwalić podanych mu dźwięków czy zwrotów, o ile przez dalszych 5 dni nie ma okazji do zetknięcia się z podanym materiałem.

Można by założyć, że student przerobiony dialog na lekcji mógłby samodzielnie ćwiczyć w laboratorium językowym, które ma do dyspozycji. Tu jednak wyłaniają się pewne trudności. Po pierwsze, w początkowym okresie nauczania, jak już poprzednio wspominałam, autorzy metody audiowizualnej odradzają ćwiczenia samodzielne w laboratorium, jako że nie można jeszcze liczyć na auto-korektę studenta.

Po drugie, twierdzą oni, że praca w laboratorium nie jest w stanie zastąpić pracy w klasie.

Po trzecie, trzeba wziąć pod uwagę osobowość naszego studenta. I tu dochodzę do następnego punktu moich przesłanek - to jest zasadniczej różnicy między młodzieżą uczącą się języka francuskiego w Ośrodkach Zagranicznych, a naszymi studentami. Młodzież ucząca się języka francuskiego w Ośrodkach Zagranicznych, to przeważnie młodzież mająca czas na naukę języka. Zapisuje się ona na kurs audiowizualny jedynie w celu dobrego i szybkiego opanowania obcego języka. Dowodem tego fakt, że może poświęcić 5 godzin dziennie na tę naukę.

Nasza młodzież uczy się języka równolegle ze swoimi studiami zawodowymi. Wykłady, ćwiczenia, laboratoria, projekty, egzaminy i dojazdy - zapełniają ich pracowity dzień, a niekiedy i noc. W tych warunkach, jedynie studenci wybitnie zdolni mogą znaleźć czas na częste przebywanie w laboratorium.

Również chciałabym podkreślić jeszcze jeden fakt, na który do tej pory nie zwracało się dostatecznej uwagi - to wiek studentów. Nauka języka francuskiego od podstaw jako drugiego języka obcego, jest wprowadzana na naszej uczelni na 3 roku studiów politechnicznych. Studenci wtedy mają przeważnie 21 lat, czasami więcej.

Fakt ten ma duże znaczenie, jeżeli chodzi o zastosowanie metody audiowizualnej, ponieważ okazuje się, że w tym wieku, liczenie jedynie na słuch studenta jest niestety zawodne.

Zdaniem prof. Marie Louise Donohue-Gaudet, z którą zetknęłam się dwa lata temu na kursie w Pau, - według najnowszych doświadczeń przeprowadzonych w Instytucie Fonetycznym w Paryżu, jedynie w dzieciństwie i maksymalnie do 20 roku życia przyswajają się bezbłędnie obcą mowę. Później nie należy już bazować na percepcji wyłącznie słuchowej.

Toteż musimy zdawać sobie sprawę, że student z którym my mamy do czynienia, przy doskonale funkcjonującym organie słuchu, ma już trudności w opanowaniu jedynie słuchowo nieznanych mu dźwięków.

Ja również przekonałam się o tym wielokrotnie. Robiłam sporo ćwiczeń czysto słuchowych, popartych przezrociami i natrafiałam na trudności w powtarzaniu i zapamiętywaniu. Z chwilą gdy pojawiała się grafia, problem stawał się prosty. Natural-

nie zdarzają się wyjątki, ale ich procent jest tak znikomy że nie można go brać pod uwagę.

Dzieląc się tymi uwagami z kol. mgr Markiewicz, dowiedziałam się od niej o podobnym spostrzeżeniu na terenie liceum do świadczalnego im. Kopernika w Katowicach z poszerzoną nauką języka francuskiego. Stwierdziła ona również, że młodzież, która przychodziła do liceum przed reformą po 7 klasie, chwytą dźwięki obcej mowy lepiej, niż ta, która zaczyna naukę po 8 klasach szkoły podstawowej. A to jest różnica zaledwie jednego roku.

Wreszcie dochodzę do ostatniego punktu: celu nauczania. I stopień metody audiowizualnej zawiera zestaw materiału leksykalnego i gramatycznego pozwalającego na porozumienie się w sprawach życia codziennego. Czytanie i pisanie wprowadza się po 60 godzinach lekcyjnych. W naszych warunkach 60 godzina - to połowa edukacji.

Wprowadzając drugi język obcy na Politechnice, chcielibyśmy, aby student, a przyszkły inżynier, w dobie tak ogromnego postępu technicznego i coraz łatwiejszych kontaktów z całym światem, mógł nie tylko porozumieć się z cudzoziemcami, lecz przeczytać interesujący go artykuł lub list, a gdy zajdzie potrzeba napisać parę zdań w języku obcym.

Wprowadzenie metoda audiowizualna w swoim II stopniu przygotowuje do czytania tekstów z dziedziny literatury i prasy oraz rozwija umiejętności pisania - ale rozplanowana według niej nauka języka francuskiego przewidziana jest na ilość godzin przekraczającą nasze możliwości.

W naszych warunkach cztery zasadnicze sprawności, bez których nie może być mowy o nauce języka, a mianowicie: rozumienie, mówienie, czytanie i pisanie muszą iść równolegle.

Jak więc należy podejść do zagadnienia? Czy należy zrezygnować z metody audiowizualnej w początkowej nauce języka francuskiego na Politechnice, czy też mając na uwadze niezbity fakt, że tej nowoczesnej i dobrej metody nie da się żywcem przeszczepić na nasz grunt, zaryzykować jej adaptację.

Od pierwszej chwili zdawałam sobie sprawę z trudności zastosowania metody audiowizualnej w naszych warunkach uczelnianych. Z początku starałam się możliwie ściśle prowadzić lekcje według zaleceń tej metody, z tym, że czas przewidziany przez nią na opracowanie pojedynczej lekcji, a wynoszący jak wiemy 4 do 5 godzin, byłam zmuszona redukować do 90 minut. To ogromna różnica! Nie było czasu, ani na należyte i dokładne podanie lekcji, ani na utrwalenie poznanych struktur. Przerwa zaś tygodniowa, niekiedy w razie dnia wolnego dwu tygodni niewczyła do reszty włożony trud.

Po pewnym czasie, nie widząc pożądaných czy oczekiwanych rezultatów, a spotykając się z coraz większymi naleganiami studentów odnośnie trudności przyswajania sobie wiadomości jedynie słuchowo bez pomocy podręcznika, z nie zawsze idealnie funkcjonującym magnetofonem - zdecydowałam się na jej adaptację.

Na czym ona polega?

Robiąc obserwacje przez szereg miesięcy, skonstatowałam, że tak zwani "faux débutants", to znaczy osoby, które kiedyś zetknęły się z językiem francuskim, choćby przez krótki okres

czasu, chwytają naukę języka francuskiego metodą audiowizualną, bez porównania lepiej niż prawdziwi debiutanci.

Ten fakt skłonił mnie do wprowadzenia, przed zastosowaniem samej metody, krótkiego kursu fonetyki praktycznej. Podczas wstępnej lekcji, przedstawiam studentom zasadniczą różnicę między językiem polskim konsonantycznym, a francuskim wokalicznym, zaznajamiam ich z trudnościami francuskiej wymowy, a przede wszystkim uczę ich pokonywać je.

W tym celu posługuję się układem samogłosek francuskich, otrzymanych z Ośrodka Szkoleniowego w Besançon dzięki uprzejmości kol. mgr Markiewicz, z którą miałam przyjemność uczyć w Liceum Kopernika w Katowicach. Student ze zdumieniem konstatuje, że spośród 19 dźwięków wokalicznych, żaden z wyjątkiem może otwartego nie jest podobny do samogłosek polskich.

Nie mogąc, jak to już podkreśliłam liczyć ze względu na wiek studenta, na jedynie słuchowe opanowanie tych obcych mu dźwięków, rysuję na tablicy schemat przekroju jamy ustnej, ustaliam położenie samogłoski, analizuję ułożenie języka i warg, napięcie mięśni i różnicę długości trwania. Kładę duży nacisk na miejsce artykulacji, posługując się powiększeniami fotograficznymi skopiowanymi z podręcznika Marguerite Peyrol-laz i Henryka Łebka.

Przystępując do ćwiczeń fonetycznych, uprzedzam studentów, że tak jak konieczna jest sucha zaprawa do dobrego opanowania jazdy na łąkach, tak samo nieodzowne są ćwiczenia fonetyczne przed przystąpieniem do nauki języka francuskiego. Student bowiem musi wyzbyć się nawyków polskiej wymowy i przyswoić sobie odmienną rolę mięśni, warg i języka - typową dla języka francuskiego.

Ponieważ, tak jak słusznie zakładają twórcy metody audiowizualnej, najważniejszą rzeczą jest uchwycenie rytmu i melodii języka, po uplasowaniu dźwięku ćwiczę samogłoski w całych zdaniach, typowych dla każdego dźwięku, wydanych w tym celu przez Didier i nagranych na płytę, którą się posługuje.

W ten sposób osiągam nie tylko ćwiczenie zasadniczego dźwięku o który mi chodzi, zwracając uwagę na jego barwę i długość, lecz zarazem zmuszam studenta do przyswojenia sobie rytmu i melodii języka francuskiego.

Prócz tego wprowadzam stawianie pytań z odpowiednią intonacją, co z kolei przygotowuje studenta do dialogów używanych w metodzie audiowizualnej i od pierwszej chwili przyzwyczajają go z równą swobodą do stawiania pytań jak i do odpowiadania na nie.

Wpojenie od pierwszych lekcji, w ten sposób podanych zasad fonetyki rzutuje na cały czasokres nauczania, ułatwiając ogromnie opanowanie ortografii i poprawnego czytania, które w tak krótkim okresie nauczania, muszą być przyswajane równocześnie. Co więcej, śmiem twierdzić, że przedstawienie z góry narządu artykulacyjnego przyspiesza naukę metodą audiowizualną, bowiem po przygotowaniu fonetycznym studenci zużywają mniej czasu na poprawne przyswajanie sobie poszczególnych grup semantycznych.

Tak więc ostatnią część lekcji, według metody audiowizualnej, poświęconą ćwiczeniom fonetycznym, a polegającą jedynie na imitowaniu przestawiłam, ze względu na wiek studentów i znaczną interferencję języka ojczystego, na sam początek nauczania, robiąc z niej jak gdyby suchą zaprawę do należytego odbioru języka podawanego przede wszystkim słuchowo.

Następnie, nie mając wpływu na zwiększenie ilości godzin na naukę języka francuskiego, postanowiłam przerzucić brakujący czas w nauczaniu oficjalnym na pracę samodzielną studenta w domu.

Tego rodzaju manewr nie mógłby się jednak udać bez podania studentom materiałów pomocniczych do ich domowej pracy. Postanowiłam więc tekstami pisаныmi wzmocnić skuteczność nauczania audialnego.

Fakt, że autorzy metody audiowizualnej zalecają gorąco, jako jedno z ćwiczeń podczas przerabiania lekcji "rekonstrukcję tekstu nie w formie oryginalnej konwersacji, lecz streszczenia (str. XXIV wstępu do metody audiowizualnej) - nasunął mi myśl, aby takie streszczenia opracować do 32 dialogów I tomu i w ten sposób dać naszym studentom materiały pomocnicze, mogące zastąpić im podręcznik bez którego tak trudno im pracować w przerwie 6-dniowej dzielącej jedną lekcję od drugiej.

W początkowej fazie mojej modyfikacji, redagowałam teksty każdorazowo, pisałam je na maszynie, rozdawałam po przerobieniu lekcji, aby student mógł pracować indywidualnie. Na następnej lekcji egzekwowałam oprócz nabytych wiadomości - czytanie podanego tekstu.

Ponieważ rezultaty tego posunięcia okazały się zadowalające, stosowałam go przez ubiegłe semestry. Nie muszę chyba dodawać, że system ten był niezwykle dla mnie pracochłonny. Ogólna ilość studentów w moich grupach wynosiła 180 osób. Kartki niszczyły się przez używanie, przy większych grupach ilość kartek nie zawsze była wystarczająca. W każdym razie studenci przyjęli z zadowoleniem ten nowy rodzaj pomocy i sami domagali się dostarczenia im tekstów.

Dzięki poparciu kierownika Studium Języków Obcych, mgr. Chotynieckiego i pozytywnej recenzji naszego lektora - Francuza p. Camus, opracowania moje ukażą się tego roku w formie skryptu.

Wtedy dopiero będzie można mówić o należyтым zastosowaniu adaptacji metody audiowizualnej.

Jeżeli chodzi o sam skrypt, obejmuje on nie tylko streszczenia 32 dialogów, lecz również słownictwo zawarte w poszczególnych tekstach oraz zestaw pytań i odpowiedzi wzorcowych dla każdego tekstu. Podane pytania są równie obowiązujące jak i odpowiedzi, bowiem jak już raz zauważyłam, nigdy student nie będzie dobrze mówił, o ile nie przyswoi sobie z równą swobodą jednego i drugiego.

Te tak dalece idące ułatwienia wprowadziłam specjalnie aby jak najbardziej uprzystępnić naukę języka francuskiego naszym studentom, przeciążonym absorbującymi ich studiami technicznymi. Przy wypełnionym zajęciami dniu pracy, student mając skrypt do dyspozycji, zawsze będzie miał okazję do niego zaglądnąć czy w pociągu, czy w stołówce, czy w przerwie między wykładami, czy przed snem, wykorzystując na naukę języka wolne momenty swego pracowitego dnia.

Reasumując, moje opracowanie ma spełnić pewnego rodzaju repetytorium, pozwalającego w długiej przerwie między jedną lekcją a drugą na utrwalenie przerobionego materiału, a tym samym na szybsze i łatwiejsze przyswajanie sobie nowych terminów i zwrotów.

Tak więc przynajmniej w ten sposób chcę uzyskać częstotliwość stykania się z językiem, będącą podstawą powodzenia w nauce języka obcego.

Sądzę, że skrypt ten okaże się użyteczny i z innego punktu widzenia, natury raczej psychologicznej. Wiadomą jest rzeczą, że nie wszyscy studenci jednakowo łatwo chwytają język. Nie mogąc przyswoić sobie jakiegoś dźwięku czy zwrotu "publicznie", podczas zajęć, studenci często się peszą, łatwo zniechęcają i rezygnują, podając usprawiedliwiającą ich formułkę: "Jestem na studiach technicznych, nie mam widocznie zdolności językowych".

A tymczasem nie zawsze ten kto szybko chwyta, trwale zapamiętuje. Mając skrypt do dyspozycji, student może poświęcić na utrwalenie nabytych wiadomości tyle czasu, ile wymagają jego uzdolnienia, nie krępując się otoczeniem. W pewnej mierze może to samo zrobić laboratorium, - ale to już wiąże się z dodatkową stratą czasu i mimo wszystko z przygodnymi świadkami jego pracy. Źle pojmowana ambicja nie rzadko psuje postępy w nauce.

Skrypt ten również powinien zastąpić tak zwaną "pomoc koleżeńską", która okazuje się czasem fatalna. Jest rzeczą powszechną, że słabsi uczniowie zasięgają informacji u ich zdaniem zdolniejszych kolegów. Nie zawsze otrzymują wytłumaczenie poprawne i przyswajają sobie błędną informację, którą później musimy prostować. Zamiast iść naprzód, robimy krok w tył.

Jeszcze słowo o formie streszczeń, którą wprowadziłam do tego opracowania. Podczas zajęć, student przeważnie słyszy dialog czyli mowę bezpośrednią. Streszczenia zapoznają go z mową zależną. W metodzie audiowizualnej, autorzy kładą duży nacisk na jej używanie, wprowadzając ją już, zresztą bardzo słusznie na 4 lekcji, podczas "exploitation de la leçon". Nie

dysponując czasem podczas samej lekcji na należyte jej utrwalenie, streszczenia zawarte w skrypcie, przyzwyczajają studenta do jej używania.

W moim opracowaniu brak jest ćwiczeń strukturalno-gramatycznych. Ten problem podjęła się opracować mgr Fonferko.

Tak zatem reasumując, modyfikację metody audiowizualnej przeprowadziłam bardzo ostrożnie, zachowując jej wielkie zalety takie jak:

- 1) dobór właściwego materiału leksykalnego, zawartego w żywych, naturalnych dialogach, wyjętych wprost z życia,
- 2) stosowanie przezroczy, które są jedną z najlepszych pomocy naukowych,
- 3) respektowanie nauki przede wszystkim słuchowej przez naśladownictwo grup semantycznych odnoszących się do danego obrazu,
- 4) stosowanie ciągłych powtórek, prowadzonych nie przez nauczyciela, lecz studentów.

Natomiast różnicę czasu przeznaczoną na naukę, starałam się zastąpić z jednej strony wstępnym przygotowaniem fonetycznym, mającym za cel przygotować ucznia do szybkiego wchłaniania obcych mu dźwięków, z drugiej zaś strony, opracowaniem graficznym, pozwalającym na łatwiejsze utrwalanie nabytych wiadomości.

Na koniec, ponieważ celem nauki języka obcego na Politechnice jest nie tylko opanowanie potocznego języka, lecz również możliwość posługiwania się nim w celach fachowych, uważam że należy wykroić czas z tej bardzo skromnej ilości 120 godzin na przerobienie tekstów technicznych.

Jak to się da pomieścić?

Otóż na pierwszym semestrze, po przerobieniu wstępu fonetycznego, dochodzę do opracowania 8 dialogów, wraz z zawartymi w nich wiadomościami gramatycznymi. Dalsze dwa semestry poświęcam na opracowanie pozostałych dialogów z częstymi powtórkami poprzednich tematów. Na czwartym semestrze, na jednej godzinie wracam ciągle do materiału leksykalnego metody audiowizualnej, poszerzając go słownictwem odnoszącym się do podróży i korespondencji, ponieważ te tematy nie były w jej I stopniu opracowane dokładnie.

Następną godzinę poświęcam tekstom technicznym, które uważałam za słuszne opracować dla wszystkich wydziałów naszej Politechniki. Nie są one zbiorem tekstów technicznych oryginalnych, czasami zbyt trudnych dla naszych studentów, lecz opracowaniem wiadomości prostych i popularnych, zawierających najczęściej używane słownictwo zawodowe w danej specjalności jak również dane z osiągnięć technicznych Francji.

Równocześnie podaję dalsze wiadomości gramatyczne, których znajomość jest warunkiem rozumienia tekstów, ale które są opinowane biernie, to jest tak, aby je można rozpoznać i zrozumieć gdy występują w lekturze. W ten sposób, staram się dać studentom możliwie silny fundament. Od nich samych, od ich zdolności, pracowitości, zapachu - będzie zależał ostateczny wynik.

Zdaję sobie sprawę, że adaptacja metody audiowizualnej, którą Państwu przedstawiłam, nie jest jedynym sposobem rozwiązania trudności, jakie pociąga za sobą przeniesienie oryginalnej metody audiowizualnej na nasz teren.

Być może, dyskusja wskaże inne lepsze drogi jej zastosowania w naszych specyficznych warunkach.

LITERATURA

- [1] CREDIF - Voix et Images de France - I et II vol. Paris, Didier 1964.
- [2] COSTE D., FERENZI V. - Méthodologie et moyens audio-visuels. Le Français dans le monde 1969 No 65 p. 63.
- [3] CZERNY Zygmunt - Współczesna wymowa francuska (Wstęp), Lwów ZNIO 1926.
- [4] DONOHUE-GAUDET M.L. - Le vocalisme français. Institut d'Etudes p. Etrangers No spécial 1963/68.
- [5] FOUCHÉ Pierre - Phonétique du français Cours suivis à l'Université de Paris 1934.
- [6] GUÉNOT Jean - Un laboratoire de langues. Le Français dans le Monde 1963 No 19 p. 24.
- [7] JANKOWSKI Z. i wsp. - Metodyka nauczania języka francuskiego Warszawa PZWS 1964.
- [8] MIALARET Gaston - Psycho-pédagogie de l'enseignement des langues v. Le Français dans le Monde 1965 No 19 p. 24.
- [9] NIKIEL Antoni - Metodyka nauczania języka niemieckiego Warszawa PZWS 1964.
- [10] SCHERTZ Pierre - Que faire d'un laboratoire de langues? Le Français dans le Monde 1965 No 31 p. 13.
- [11] WODOWSKI Ety - Une expérience: le laboratoire de langues à l'Université de Tel-Aviv. Le Français dans le Monde 1969 No 64 p. 38.